

Tomasz Strzembosz, *Saga o „Łupaszcze” ppłk. Jerzym Dąmbrowskim 1889-1941*, Warszawa 1996

Oficyna wydawnicza „Rytm” z siedzibą w Warszawie wydała w 1996 r. książkę zatytułowaną: *Saga o „Łupaszcze” ppłk. Jerzym Dąmbrowskim 1889-1941*. Jej autorem jest Tomasz Strzembosz, profesor historii, zajmujący się między innymi zbrojnym podziemiem na terenie Warszawy w okresie drugiej wojny światowej i najnowszymi dziejami Polski. W ostatnich latach swoje badania skupił wokół historii ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, które znalazły się pod okupacją sowiecką w latach 1939-1941.

Najnowsza książka profesora Strzembosza ma charakter biograficzny. Jej bohaterem jest podpułkownik Jerzy Dąmbrowski. Autor już na samym początku sprostał pisownię jego nazwiska. Do tej pory pisano o nim „Dąbrowski”, co okazało się błędem. Profesor Strzembosz dzięki swoim dogłębnym dociekaniom doszedł, że prawidłowo powinno się pisać „Dąmbrowski”.

Następnie przedstawił poszczególne szczeble kariery wojskowej podpułkownika Jerzego Dąmbrowskiego. Stwierdził, że początki jego działalności jako zawodowego żołnierza datują się na lata pierwszej wojny światowej. W armii carskiej dosłużył się stopnia podrotmistrza i tam zetknął się z kawalerią, z którą nie rozstał się do końca życia.

Profesor Strzembosz znakomicie przedstawił rolę jaką odegrał Dąmbrowski w wojnie polsko-bolszewickiej. Zwrócił uwagę na taktykę, z której zasłynął. Pisał, że były to przede wszystkim wyprawy na tyły wojsk bolszewickich, mające doprowadzić do zniszczenia torów i urządzeń stacyjnych, przecinania linii komunikacyjnych, wywoływania popłochu wśród żołnierzy bolszewickich i tworzenia sytuacji nieustannego zagrożenia. Autor udowodnił, że to dzięki takim umiejętnościom dowódczym Dąmbrowski był znany z walk nad Berezyną, przeciwdziałał atakom Korpusu Kawaleryjskiego Gaja Bżyszkiana, który zagrażał od strony północno-zachodniej Warszawie. Podkreślił, że lata 1918-1920 stanowiły ważny okres w jego wojennej służbie. Jako rotmistrz był wtedy ceniony przez swoich przełożonych, stanowił wzór dla żołnierzy, którymi dowodził. Profesor Strzembosz zaznaczył, że

zaczęto o nim mówić jako o znakomitym polskim zagońcyku i określano przydomkiem „Łupaszka”.

Następnie autor przedstawił służbę wojskową Dąmbrowskiego w okresie pokoju. Podkreślił, że nie przebiegała ona pomyślnie, chociaż wykorzystane przez niego materiały źródłowe, takie jak akta osobowe i odnaczeniowe, opinie bezpośrednich i wyższych przełożonych, roczne uzupełnienia listy kwalifikacyjnej dostarczały zgoła innych informacji. Profesor Strzembosz zacytował większość z nich, porównał kariery innych wojskowych, którzy wspięli się wyżej w hierarchii wojskowej (np. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, Władysław Prażmowski) i doszedł do przekonania, iż Dąmbrowskiego skrzywdzono. Autor dalej konkludował, co mogło być tego przyczyną: brak w „Siódemce Beliny”, niefaworyzowanie kawalerzystów bez rodowodu legionowego, kłopoty zdrowotne, czy skłonności do awanturniczego trybu życia? Ostatnia z możliwych przyczyn tego stanu rzeczy również została poddana w wątpliwość przez profesora Strzembosza, ponieważ jak pisze: „...był wesołym i dowcipnym człowiekiem...”, ale nie awanturnikiem.

Wzbogacił książkę wieloma informacjami z życia swojego bohatera, między innymi podkreślił rolę rodziny i jego stosunek do dzieci, a także zamieścił w niej wiele ciekawych fotografii. Są one znakomitym ubarwieniem rozważań biograficznych

Najwięcej uwagi profesor Strzembosz poświęcił w swojej książce dziejom 110 Pułku Ułanów, dowodzonego przez podpułkownika Jerzego Dąmbrowskiego we wrześniu 1939 r. Swoje spostrzeżenia i badania oparł na relacjach oficerów i żołnierzy tegoż pułku oraz innych pułków Brygady „Wołkowyś”. Autor przestudiował dostępne opracowania, archiwalia radzieckie oraz zebrał i spisał samodzielnie relacje mieszkańców wsi, przez które przechodził pułk. Dzięki tej przebogatej bazie źródłowej doszedł do następujących wniosków, które obaliły wcześniejsze teorie na ten temat.

1. Rozformowanie 110 Pułku Ułanów nie nastąpiło w wymienianych dotychczas wsiach Puszczy Augustowskiej: Podmacharce, Krasne, Płaska ani we wsi Grzędy na Czerwonym Bagnie w dniu 23 września 1939 r. Profesor Strzembosz stwierdził, że podpułkownik Dąmbrowski postanowił walczyć dalej i dotrzeć do walczącej Warszawy. Wymienione wsie były jedynie miejscem, gdzie zapytał żołnierzy o sens dalszej walki. Według autora pułk kontynuował marsz wzdłuż trasy: Podmacharce – Małowiste – Gorczyca – Płaska – rezerwat Mały Borek – Uroczysko Maleszówka – Podwołkuszne – Krasne – Jasionowo – Nowy Lipsk – Bagna Jaćwieskie – Dolistowo Duże.

Po prawie 60-kilometrowym marszu, pod Dolistowem Dużym 3 szwadron 110 Pułku Ułanów starł się z wojskami sowieckimi i poniósł klęskę. Następnie pułk wycofał się do wsi Tajno Podjeziorne i nie odstąpił od wytkniętego przed kilkoma dniami celu: szedł ku Warszawie.

Profesor Strzembosz podkreślił w tym miejscu talent dowódcy podpułkownika Dąmbrowskiego. Pisał: „...miał doskonałą świadomość sytuacji, w której się znalazł, oraz narastającego zagrożenia. Chciał również wykorzystać ów krótki czas, w któ-

rym znajdowanie się w strefie niczyjej, pomiędzy Wehrmachtem a Armią Czerwoną i podążanie wraz z tym pasem neutralnym na zachód dawało pewne szanse przetrwania, a zarazem przeniknięcia na zachód, ku stolicy”.

Później 110 Pułk Ułanów zmienił oś marszu i z Tajna Podjeziornego skierował się na Szczuczyn Łomżyński oraz Stawiski i doszedł do Janowa, 6 km na południe od Kolna. Tu w nocy z 27 na 28 września 1939 r., według profesora Strzembosza, nastąpiło ostateczne rozformowanie pułku.

2. Dalsze rozważania autora dotyczą okoliczności rozformowania 110 Pułku Ułanów. Profesor Strzembosz stwierdził, że podpułkownik Dąmbrowski podjął decyzję samodzielnie w obliczu okrażenia przez wojska sowieckie i niemieckie i zwolnił swoich żołnierzy z żołnierskiej przysięgi. Sam natomiast zamierzał prowadzić walkę dalej i dał przykład patriotyzmu swoim podkomendnym. Profesor Strzembosz dokonał nowego podziału 110 Pułku Ułanów w dniu jego rozformowania na cztery grupy i określił ich liczebność. Oto one:

- 1) grupa podpułkownika Jerzego Dąmbrowskiego licząca od 10 do 30 żołnierzy z zamiarem kontynuowania walki w Puszczy Augustowskiej lub z zadaniem przedarcia się w kierunku Litwy;
- 2) grupa majora Henryka Feliksa Dobrzańskiego, późniejszego „Hubala”, z około 50 żołnierzami z zadaniem osiągnięcia Gór Świętokrzyskich i kontynuowania dalszej walki;
- 3) grupa rotmistrza Witolda Bilińskiego z około 15 żołnierzami z zadaniem osiągnięcia Węgier;
4. grupa żołnierzy, która podjęła decyzję zakończenia walki i powrotu do domów.

Autor postawił sobie za cel zbadanie dalszych losów podpułkownika Jerzego Dąmbrowskiego. Ustalił, że Dąmbrowski wraz ze swoimi żołnierzami powrócił do Puszczy Augustowskiej, skąd przeszedł na Bagna Jaćwieskie, gdzie zainicjował partyzantkę antysowiecką. Profesor Strzembosz znakomicie określił walory terenu pod tego typu działania. Przedstawił też pierwsze tygodnie jego działalności jako propagatora partyzantki powrześniowej na skraju Puszczy Augustowskiej, choć stworzyły one autorowi największe trudności i wiele pytań pozostało bez odpowiedzi. Ustalił też czas trwania tej partyzantki.

Według autora, Dąmbrowski opuścił Bagna Jaćwieskie na przełomie października i listopada 1939 r. i podążył na Litwę. Przepuszczalna trasa marszu wytyczona przez profesora Strzembosza prowadziła przez: Grzędy – Polkowo – Wrotki – Hutę – Kopiec – Podcisówek – Balinkę – Brzozowe Grądy – Sejny. Po przekroczeniu granicy litewskiej Dąmbrowski był więziony przez Litwinów w VI Forcie w Kownie. Profesor Strzembosz obszernie opisał dalsze jego losy aż do momentu zamordowania przez NKWD w Mińsku w 1941 r.

Treść merytoryczna książki napisanej przez profesora Strzembosza nie budzi żadnych zastrzeżeń, chociaż autor nie uniknął drobnych błędów. Przykładowo na stronie 167 porucznika Franciszka Szabunię uznał za znanego dowódcę partyzanc-

kiego Okręgu Nowogródzkiego AK w 1944 r. Z moich badań wynika, że Franciszek Szabunia, ps. „Zemsta”, „Andrzej” był komendantem IV Suwalskiego Inspektoratu Armii Krajowej, który obejmował obwody: augustowski i suwalski i wchodził w skład Okręgu Białostockiego AK.

Profesor Strzembosz posługiwał się mylną pisownią nazwiska generała Wacława Przędzieckiego. Według ostatnich badań prowadzonych przez Ryszarda Szawłowskiego („Karola Liszewskiego”) stwierdzono, że powinno się pisać „Przędziecki”, a nie „Przeździecki”.

Książka profesora Strzembosza to znakomite kompendium wiedzy z historii wojskowości polskiej w latach 1939-1941 oraz z wojny obronnej 1939 r. Stanowi znakomitą lekturę z gatunku biografii historycznych. Autor zaprezentował karierę wojskową podpułkownika Dąmbrowskiego na tle ówczesnych wydarzeń. Umiejętnie wykorzystał bazę źródłową oraz dostępne opracowania. Doszedł do nowych konkluzji, które zmieniły ustalone dotychczas w historiografii opinie o podpułkowniku Dąmbrowskim. Autor podjął się także trudnego zadania, gdyż zajął się partyzantką antysowiecką w latach 1939-1941, czyli wydarzeniami, o których pisano do tej pory mało. Wyszedł z tego obronną ręką i zachęcił innych historyków do następnych badań. Książka profesora Strzembosza to gratka dla historyków-regionalistów, badaczy polskiego podziemia niepodległościowego w Puszczy Augustowskiej podczas II wojny światowej, do których zalicza się niżej podpisany.

Jacek Bednarczyk